



Gniezno od Anastazewa dzieli niespełna 40 kilometrów. Samochodem to niewiele ponad pół godziny drogi. Rowerem niecałe dwie. Można też przejechać tę trasę kolejką wąskotorową. Ale to już zupełnie inna podróż.

Te tory pamiętają jeszcze schyłek XIX wieku, a wagony mają za sobą służbę w wojsku pruskim, niemieckim i polskim. Na tej trasie pomiędzy Powidzem i Anastazewem znajdowało się przejście graniczne do Królestwa Polskiego. Z tej kolejki korzystali też powstańcy wielkopolscy. Zanim na wąskim torze pojawili się turyści, małe parowozy brały udział w kampaniach cukrowniczych, a do wagonów ładowano węgiel i nawozy sztuczne.

Dwie godziny spędzone na twardych drewnianych ławkach uczą cierpliwości. Maksymalną prędkość kolejka osiąga po mniej więcej dwóch minutach jazdy. Trzęsąc się mknie wtedy po torach z szybkością dwudziestu pięciu kilometrów na godzinę. Wtedy też przestają dziwić punkty regulaminu umieszczonego przy drzwiach wagonów.